

# Z ziemi do Hadesu i z powrotem, czyli bizantyńska satyra *Timarion*

*Timarion albo Timariona przypadki przez niego opowiedziane*, przetłumaczyli i komentarzem opatrzyli Przemysław Marciniak i Katarzyna Warcaba, wstępem poprzedził Przemysław Marciniak, Katowice 2014, ss. 120.

MAGDALENA JAWORSKA-WOŁOSZYN / PWSZ im. Jakuba z Paradyża /

Oryginalny tytuł brzmi następująco: *Τιμαρίων, ἢ Περὶ τῶν κατ' αὐτὸν παθημάτων*. W dosłownym przekładzie trzeba by go wyrazić nieco inaczej, niż w wydany ostatnio polskim tłumaczeniu, mianowicie: *Timarion, czyli o własnych doznaniach (przeżyciach)*. Tekst ten przetrwał w całości w manuskrypcie z przełomu XIV/XV wieku oznaczonym jako *Codex Vaticanus graecus 87* i był zaliczany w poczet satyr piszącego po grecku Lukiana z syryjskiej Samosaty (ok. 120–ok. 190). Jednakże z treści, scenerii i postaci w tej satyrze, mimo różnych wskazówek chronologicznych, można wywnioskować, że pismo to powstało w Bizancjum z początkiem XII wieku.

Od czasów *editio princeps* wraz z przekładem łacińskim, dopiero w 1813 roku (ed. M. Hase, Paris), *Timarion* doczekał się zaledwie kilku wydań i przekładów. I tak godne odnotowania są tu dwa pierwsze przekłady: na język niemiecki (A. Elli-

sen, Leipzig 1860) i na rosyjski ze słowem wstępnym (Е. Э. Липшиц, С. В. Полякова, И. В. Фаленковский, 1953). Wzorcowe do dzisiaj pozostaje wydanie krytyczne z obszernym komentarzem i włoskim przekładem tego dziełka, dokonane przez R. Romano (Pseudo-Luciano, *Timarione, Testo critico, introduzione, traduzione, commentario e lessico*, Napoli 1974). Jego poprawione wznowienie ukazało się w *La satira bizantina dei secoli XIV–XV* (Torino 1999). Ponadto mamy do dyspozycji angielski przekład B. Baldwina (Detroit 1984), a także wydanie oksfordzkie w IV tomie *Luciani Opera* (ed. Macleod, Oxonii 1987). Ukazał się też przekład serbski autorstwa Slađany Milinković, *Timarion ili kako se dotični napatio: vizantijski roman nepoznatog autora* (Novi Sad 2002). Powstały też trzy przekłady *Timariona* na nowogrecki (1985, 1992, 1999), a ostatnio świetna edycja oryginału wraz z przekładem i komentarzem: Πέτρος Βλαχάκος, *Τιμαρίων ή Περί των κατ' αυτόν παθημάτων* (Θεσσαλονίκη 2004).

Polski przekład *Timariona* Przemysława Marciniaka oraz Katarzyny Warcaby jest chyba ósmym z kolei tłumaczeniem tego fascynującego i mało dotąd znanego bizantyńskiego dziełka. *Timarion* jest tekstem wzorowanym na satyrach Lukiana, wprost nawiązującym do niebywałych przeżyć w podziemnym świecie Hadesu. Jego (utrzymana w dialogicznej formie) wykładnia odsłania przed czytelnikiem relację protagonisty, tj. samego Timariona, którą ten opowiada przypadkowo spotkanemu przyjacielowi o imieniu Kydion. Główny bohater dzieli się z Kydionem swoimi niecodziennymi przeżyciami z odbytej podróży do Tesaloniki. Historia Timariona obejmuje dwa etapy jego podróży — pobyt w Tesalonice, któremu towarzyszyły obchody święta na cześć św. Dymitra oraz bytność w podziemnym Hadesie. Z relacji Timariona dowiadujemy się, że w trakcie drogi powrotnej do Konstantynopola ciężko zachorował, wskutek czego zmarł i został przeniesiony na tamten świat. Okazuje się, że dusza bohatera bezzasadnie trafiła do Hadesu, a sprawcy tego działania, tj. Nyktion i Oksybas postąpili wbrew założeniom podziemnego prawa. Dzięki napotkanemu w podziemiach byłemu nauczycielowi retoryki, Timarionowi udaje się jednak wyjść z opresji. Filozof Teodor ze Smyrny (o nim mowa) zaproponował swojemu podopiecznemu, że zajmie się jego nadzwyczajnym przypadkiem. Utracił bowiem tylko jeden z czterech niezbędnych do życia elementów (zółć), a nie, jak zakłada podziemne prawo, wszystkie jednocześnie. W konsekwencji reprezentujący bohatera Teodor oskarża przed trybunałem przewodników zmarłych o przedwczesne wykonanie obowiązków i domaga się od zgromadzonych sędziów, „by człowiek ten powrócił do życia i żeby odzyskał swoje własne ciało i żeby wypełnił przydzielony mu czas. A następnie, żeby odłączony od ciała z naturalnych powodów, znów został sprowadzony tutaj, między zmarłych, tak jak należy, gdy przyjdzie na niego pora” (*Timarion* 34). Po licznych medycznych konsultacjach przewodniczący sędziowie — Minos, cesarz Teofil oraz Ajakos wydadzą w sprawie Timariona przychylny dlań wyrok. Zgodnie z ich orzeczeniem ma on zostać przywrócony do życia, zaś niezgodnie działających z prawem Hadesu Nyktiona i Oksybasa należy odsunąć od funkcji przewodników dusz.

Warto dodać, że zanim bohater ostatecznie opuści królestwo zmarłych czytelnik ma możliwość poznania jego mieszkańców, których główny protagonista spotyka w powrotnej drodze na ziemię. W gronie poznanych przez Timariona mieszkańców

Hadesu znajdują się znamienici reprezentanci antycznego i bizantyjskiego świata, m.in. wspomniani już Teodor ze Smyrny, Asklepios, Minos, Ajakos, cesarz Teofil czy choćby Hipokrates, Erasistratos, Galen, Michał Psellos, Jan Italos, Parmenides, Pitagoras, Melissos, Anaksagoras, Tales oraz Diogenes z Synopy. Podana więc Kydionowi relacja z podziemia łączy w sobie sfery chrześcijańskiego Bizancjum oraz pogańskiego antyku. Stąd staje się ona również pretekstem do ich oceny i nader humorystycznego przedstawienia.

W polskiej edycji tekstu *Timarion albo Timariona przypadki przez niego opowiedziane* wyraźnie zostały wyodrębnione dwie części: *Część I* (s. 7–50), na którą składa się *Wstęp* Przemysława Marciniaka, oraz *Część II* (s. 51–120), która obejmuje *Tłumaczenie i komentarz* stanowiące efekt współpracy dwojga uczonych — przywołanego autora słowa wstępnego oraz Katarzyny Warcaby.

*Część I*, pełniąca funkcję wstępu do tekstu, została podzielona przez autora na 6 pomniejszych, wymownie zatytułowanych paragrafów. Pierwszy z nich — „Manuskrypt, wydania i tłumaczenia” (s. 9–10) zawiera stosowną wzmiankę o manuskryptach, w których tekst *Timariona* został przekazany w całości lub częściowo oraz podaje jego edycje i tłumaczenia z uwzględnieniem porządku chronologicznego.

Drugim rozdział *Wstępu* pt. „Autor! Autor! — twórca i chronologia” (s. 11–15) podnosi ważne i w przypadku naszego dzieła kwestie sporne tj. autorstwo i czas powstania. Choć Przemysław Marciniak podkreśla w nim, że „powszechnie akceptuje się XII wiek jako datę powstania tekstu (s. 11)”, to jednak po wskazaniu opinii różnych badaczy w tym zakresie słusznie uznaje, że „wewnątrztekstowe aluzje nie pozwalają w sposób bezpośredni datować tekstu — niepewna jest identyfikacja pojawiających się w nim postaci” (s. 12). W nawiązaniu do autorstwa tegoż anonimowego tekstu, twórca słowa wstępnego przywołuje propozycje obecne w literaturze przedmiotu (w tym wcześniejszych tłumaczy) wiążące go z retorem *Timarionem*, Teodorem Prodrosem, Mikołajem Kalliklemsem oraz Michałem Italikosem (s. 12–13). Zasadną wydaje się opinia Przemysława Marciniaka, że tak naprawdę „żadna z proponowanych kandydatur nie może zostać zupełnie wykluczona ani bezdyskusyjnie potwierdzona” (s. 13) i że jest dalece prawdopodobne „że autor *Timariona* był retorem z kręgu Prodroso i Kalliklesa” (s. 14). Warto też zaznaczyć, że zdaniem polskiego badacza zagadkowa anonimowość tekstu może stanowić „efekt przypadku, a nie celowego zamierzenia autora” (s. 15), co reprezentuje innowacyjne podejście do problemu, ponieważ dla większości jest ona tożsama z próbą ochrony przez twórcę *Timariona* własnej tożsamości (s. 15).

W trzecim paragrafie słowa wstępnego, tj. „*Czy to jawa czy to sen — o czym jest Timarion?*” (s. 16–18) Przemysław Marciniak nakreśla tematykę utworu, którą współtworzą rzeczywistość żywych i świat zmarłych w pełni oddające symbolikę wszelakich elementów właściwych ‘bizantyjskiemu uniwersum’ XII wieku. Polski badacz ujmuje *Timariona* jako „opowieść o tradycji i jej istnieniu we współczesnym autorowi czasie” (s. 17). To m.in. wyjaśnia obecność w tym wielopoziomowym i niepoddającym się jednoznacznej interpretacji dziele tak ważnej nauki, jaką w Bizancjum była filozofia.

“*The Madness of Genre — Timarion* czyli co? Kontekst utworu literackiego” (s. 19–33) to czwarty i jeden z najdłuższych rozdziałów *Części I*, w którym autor wstępu polemizuje

z dotychczasowymi definicjami ujmującymi *Timariona* w kategorii satyry, dialogu satyrycznego czy dialogu pseudolukianowego. Genologiczne poszukiwania Przemysława Marciniaka prowadzą go do kilku nader istotnych konkluzji. Po pierwsze, wykazuje on, że „*Timarion* przypomina raczej komiczną wersję *itinerarium*, utworu o charakterze relacji z podróży, wpisanego w ramy dialogu” (s. 21), aniżeli typowy dialog. Po drugie, sygnalizuje brak wytycznych natury genologicznej w samym tekście i uznaje próbę zdefiniowania jego ściślej ‘przynależności gatunkowej’ w zgodzie ze współczesnymi teoriami za przejaw ‘współczesnej obsesji’, bez żadnego wpływu na rozumienie (s. 24). Przemysław Marciniak słusznie podkreśla, że badanie satyry powinno być realizowane „w kontekście dwunastowiecznej bizantyjskiej rzeczywistości kulturowo-literackiej” (s. 24). Ostatnia część paragrafu to osadzona w szerokim kontekście literackim polemika z deprecjonującym ujęciem *Timariona* jako pseudolukianowego dialogu, którą wieńczy wniosek, że tekst ten jest w tej mierze lukianowy, w jakiej „czerpie z tradycji syryjskiego satyryka” (s. 33). Nie sposób więc „tu mówić o pseudolukianowym utworze” (s. 33), a co najważniejsze *Timarion*, czyli „dzieło tak unikalne wymyka się sztamponowym opisom” (s. 33).

“*Timarion* i bizantyjskie poczucie humoru” (s. 34–47) — przedostatni paragraf słowa wstępnego — to próba zmierzenia się z negatywną wizją „pozbawionego poezji, dramatu i oryginalnej literatury” (s. 34) społeczeństwa bizantyjskiego. Przemysław Marciniak przeprowadza w nim swoistego rodzaju rekonstrukcję humoru właściwego Bizantyjczykom. W oparciu zaś o dostępne źródła literackie wskazuje przyczyny, które miały wpływ na ukształtowanie się tak dalece niesprawiedliwej opinii. Jest to jeden z najważniejszych rozdziałów *Części I*, ponieważ zapoznaje on czytelnika z ulegającym zmianie w Bizancjum podejściu do humoru i śmiechu, z osobliwościami bizantyjskiego humoru, który jak podaje autor — głównie znamionuje się prostotą, złośliwością, inwektywą czy drwiną z gorszego. Odtworzenie bizantyjskiego humoru przekłada się także na rozumienie *Timariona*, albowiem „współczesny czytelnik nie zawsze jest w stanie odczytać prawidłowo i bezdyskusyjnie zamiar autora” (s. 45) zwłaszcza, że niektóre obecne w nim dowcipy, nie tylko wymagają znajomości kontekstu bizantyjskiego, ale i literackiego.

Ostatni rozdział, czyli „Tłumaczenie” (s. 48–49) informuje o źródłowej podstawie zawartego w *Części II* przekładu *Timariona* Przemysława Marciniaka i Katarzyny Warcaby, który został oparty na wspomnianej powyżej włoskiej edycji R. Romano (1974). Odnajdujemy tutaj również odniesienia do innych tekstów, które przez polskich badaczy były konsultowane. Końcowa część słowa wstępnego wyraźnie precyzuje cel autorów polskiego tłumaczenia *Timariona*, jakim było „oddać do rąk czytelnika tekst czytelny — to jest taki, który daje się czytać bez większych zgrzytów” (s. 48).

*Część II* obejmuje polski przekład *Timariona* oraz komentarz do tekstu Przemysława Marciniaka i Katarzyny Warcaby. Tłumaczenie bizantyjskiej satyry, które trafia do rąk czytelnika, jest bez wątpienia efektem długotrwałej i żmudnej pracy autorów. Lekkość oraz językowa przejrzystość przekładu, jak również ujęte w nim autorskie objaśnienia sprawiają, że lektura *Timariona* w polskojęzycznej wersji stanowi czystą przyjemność. Wytyczony zatem przez tłumaczy satyry cel został w pełni osiągnięty — *Timariona* czyta się bez jakichkolwiek ‘zgrzytów’.

Nie bez znaczenia pozostaje też komentarz, którym przekład został opatrzony. Z jednej strony uwzględnia on cenne, wręcz niezbędne odniesienia do literackich źródeł, cytatów obecnych w *Timarionie*. Z drugiej natomiast, akcentuje najbardziej istotne sprawy oraz wydarzenia dla ówczesnego Bizancjum, tłumaczy funkcjonujące w bizantyjskiej literaturze toposy, zawiera szczegółowe uwagi odnośnie samego języka przy jednoczesnym uwzględnieniu stosownych prac. Warto zaznaczyć, że choć zagadnienie bizantyjskiego humoru zostało podjęte przez Przemysława Marciniaka w *Części I*, to w komentarzu autorzy ponownie do niego wracają. Dzięki sygnalizacji wyłącznych dla *Timariona* dowcipów autorzy czynią lekturę łatwiejszą, a 'kłopotliwe' dla współczesnego odbiorcy żarty stają się zrozumiałe i bardziej czytelne.

Literacka oraz badawcza wartość polskiej edycji anonimowego *Timariona* nie pozostawia żadnych wątpliwości. Szkoda tylko, że na podobieństwo wcześniejszych wydań autorzy w marginalny sposób odnieśli się do poruszonych w niej kwestii natury filozoficznej. Nie jest dziełem przypadku, że w *Timarionie* pojawiają się przedstawiciele stołecznej Wszechnicy — Michał Psellos, Jan Italos, Teodor ze Smyrny czy choćby starożytni miłośnicy mądrości. Wydaje się również, że sama filozofia zgodnie z duchem tamtych czasów zajmowała zaszczytne miejsce w bizantyjskiej kulturze i edukacji. Trafnie czytamy na str. 17: „Tak jak filozofia była istotnym elementem tamtej rzeczywistości, podobnie stała się ona ważnym elementem satyry”. Satyra ta jest cennym świadectwem ówczesnej świadomości wokół wyzywającej działalności filozofów w Konstantynopolu (na ten temat zob. M. Jaworska-Wołoszyn, *Bizantyjska satyra Timarion i postać Jana Italosa*, w: E. Skorupska-Raczyńska, M. Maczel, J. Żurawska-Chaszczevska (red.), *Tekst artystyczny w badaniach lingwistycznych*, Gorzów 2014, s. 33–43).

Tak więc polska publikacja *Timariona* zasługuje na szczególną uwagę także ze strony historyków filozofii. *Timarion* jest jednym z tych tekstów, które nie tylko uczą, ale i cieszą. Za sprawą Przemysława Marciniaka oraz Katarzyny Warcaby trafia do polskiego czytelnika nader wartościowa pozycja, o niemałym znaczeniu dla każdego zainteresowanego wiedzą o kulturze literackiej, historycznej i filozoficznej.